

Protokół Nr 7/2018
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej
odbytego w dniu 4 czerwca 2018 roku

Obecni wg załączonej listy. Posiedzenie rozpoczęło o godzinie 13⁰⁰.
Miejsce obrad: Biuro Rady Miejskiej.

Tematyka Komisji:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Rozpatrzenie skarg.
3. Zapoznanie się z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie i przygotowanie projektu uchwały.
4. Sprawy różne.
5. Zamknięcie posiedzenia.

Ad 1.

Posiedzenie komisji otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji - Daniel Glinka.
Przywitał Burmistrza – Krzysztofa Bagińskiego, zaproszonych gości oraz członków Komisji.

Ad 2.

Przewodniczący komisji – powiedział, że najpierw rozpatrzemy 4 skargi. Skarżących zaproszono na dzisiejsze posiedzenie. Jako pierwsza będzie rozpatrzona skarga Pani G. W. Skarga w załączeniu.

1) Skarga pani G.W. na działalność Burmistrza Białogardu

Na Komisji Rewizyjnej stwierdziliśmy przy wstępnym badaniu, że ta skarga jest w kompetencji Rady Miejskiej i zgodnie ze Statutem została przekazana do Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska, która zajęła się tą skargą i wydała stanowisko, uznając jednogłośnie, że skarga jest zasadna. Stanowisko komisji w załączeniu. Państwo mieliście przesłany protokół z posiedzenia tej komisji, w którym szczegółowo opisano cały przebieg posiedzenia. Następnie oddał głos skarżącej.

Głos zabrał pełnomocnik skarżącej, który powiedział, że sprawa przedłuża się w czasie. Nie wie, czy chodzi o doczekanie końca kadencji z przedłużaniem wszystkich pism biurokratycznych. Faktycznie analizują wszystko, Pan Burmistrz powołuje się zawsze na to, że gospodarz posesji nie odprowadzał wody, ale pyta gdzie, w przypadku Pana B., czy na górę? Pyta, a gdzie Pana decyzje uporządkowania tej sprawy. Jeżeli Pan decyzji nie wystawiał to Pan B. był zadowolony. Ostatnio zadał mnie Pan pytanie, że chyba my będziemy między sobą, że wytrzymujemy tyle z Panem B. My nie jesteśmy furiatami, jeżeli winna jest władza. Nie będziemy się odzywać. Bo przecież postawiliśmy sprawę jasno. Jeżeli chodzi o brak reakcji z Pana strony w tej sprawie to chcę Panu przytoczyć art. 29 Prawa wodnego, który określa zasady korzystania z wód. Korzystanie z wód nie może powodować pogorszenia stanu wód i ekosystemów od nich zależnych, z wyjątkiem przypadków określonych w ustawie, w szczególności nie może naruszać ustaleń planu gospodarowania wodami na obszarze dorzecza, powodować marnotrawstwa wody lub marnotrawstwa energii wody, a także nie można wyrządzać szkód. Z decyzji powinno wynikać, czy teren jest przystosowany do

zabudowy jednorodzinnej, ponadto powinny być zawarte informacje o sieciach, do których jest konieczne podłączenie budynku. Zapytuje, czy Urząd Miasta złożył taki wniosek o wydanie warunków technicznych i przyłączy, które ustalane są przez przedsiębiorstwa energetyczne, wodociągowe i kanalizacyjne. Art. 419 Kodeksu Cywilnego mówi: Osoba prawna jest zobowiązana do naprawienia szkody bez winy organu. Dalej art. 417 § 1: Za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. § 2: Jeżeli wykonywanie zadań z zakresu władzy publicznej zlecono, na podstawie porozumienia, jednostce samorządu terytorialnego albo innej osobie prawnej, solidarną odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę ponosi ich wykonawca oraz zlecająca je jednostka samorządu terytorialnego albo Skarb Państwa. Art. 417[1]. § 1: Jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie aktu normatywnego, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności tego aktu z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. § 2: Jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem. Odnosi się to również do wypadku, gdy prawomocne orzeczenie lub ostateczna decyzja zostały wydane na podstawie aktu normatywnego niezgodnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. Po zacytowaniu powyższego art. poprosił, aby Burmistrz ustosunkował się do jego wyjaśnień.

Burmistrz – odpowiedział, że nie wie szczerze czemu ma służyć przypomnienie tego wszystkiego co było już szczegółowo omawiane na Komisji. Pan przedstawiał te argumenty i pytał nas, jeżeli chodzi o Urząd Miasta i wtedy Państwa o tym poinformowałem. Powiedziałem też, że mamy przygotowany projekt wykonany przez profesjonalną firmę odwodnienia tej części miasta. Będzie to kosztowało około 200 tysięcy złotych. Poinformowałem również Państwa i radnych, że na najbliższej sesji postaram się przygotować wniosek o przesunięcie środków na wykonanie tego zadania. Po tym wszystkim spotykamy się ponownie i przedstawia Pan znowu te same argumenty i próbuje mnie Pan obrażać. W międzyczasie nie wie do czego Pan zmierza i czemu to ma służyć. Powiedział przecież wyraźnie na jakim jesteśmy etapie i dzisiaj znowu padają te same pytania. Nic się nie zmieniło i my jesteśmy gotowi do wykonania tej inwestycji pod względem formalnym, ale potrzebujemy na to po prostu środków finansowych i o tym mówiłem ostatnio i tutaj nic się nie zmieniło. Nikt nie przyjdzie i niewykonana tej instalacji bez pieniędzy, a ja nie jestem w stanie ogłosić na to przetargu, jeżeli nie będzie na to zabezpieczenia finansowego. Tak wygląda sytuacja i ona się nie zmieniła i ja o tym mówiłem ostatnio.

Przewodniczący komisji – powiedział, że Pan doskonale wie, że to jest zapisane w Statucie. Komisja Rewizyjna działa zgodnie ze statutem. Taki zabieg formalny musi być przeprowadzony. Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska badała całość skargi. Jednak to nie załatwia problemu. Stanowisko Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska jest jakby takim narzędziem dla Komisji Rewizyjnej, która wydaje opinię dla Rady Miejskiej. Dlatego też zaproszono skarżących, aby byli obecni i odnieśli się do zarzutów zawartych w skardze w toku badania. Tak samo Pan może odnieść się do zarzutów. Do Komisji Rewizyjnej należy decyzja.

Skarżąca – powiedziała, że Pan Burmistrz czuje się obrażony, a tutaj tego nie uczyniono.

Burmistrz – odpowiedział, że nie czuje się obrażony, tylko Pan próbuje poprzez swoje takie różne wstawki mnie obrazić, a ja nie czuję się obrażony.

Skarżąca – powiedziała, że chce podkreślić, że już od 2011 roku grzecznie Pana Burmistrza prosiła, żeby jej pomógł i żeby coś zrobić bo totalnie zalewa jej działkę. Wówczas Pan w nagrodę za te moje starania zasypał drugi staw obok.

Burmistrz – odpowiedział, że prosi podać dokładnie kiedy to było.

Skarżąca – powiedziała, że to Pana decyzja doprowadziła do tego, że kolejny staw został zasypany. W związku z tym teraz zamieszkuje na bagnie. Uważa, że było bardzo dużo czasu, aby sprawą się zająć.

Przewodniczący komisji – powiedział, że zna problem i chciałby dodać, że ten problem dotyczy całej ulicy Sienkiewicza od strony ulicy Wieniawskiego.

Radny K. Szyperski – powiedział, że jest to sprawa techniczna. Pan Burmistrz mówił, że to było na Komisji Rewizyjnej. Zapytuje, na jakiej to było Komisji bo on pierwszy raz Państwa widzi i słyszy o tej skardze. Chyba Panu Komisje się pomyliły. Na tej Komisji Państwo po raz pierwszy są i dlatego te pytania są zasadne bo my nic nie wiemy na ten temat. Dlatego komisja oczekuje na konkretne odpowiedzi Pana Burmistrza.

Burmistrz – odpowiedział, że przeprasza widocznie pomylił komisje.

Przewodniczący komisji – powiedział, że Komisja Rewizyjna przygotowuje projekt uchwały na sesję Rady Miejskiej.

Burmistrz – odpowiedział, że mówił iż mamy przygotowany projekt, podał koszt oraz, że po zabezpieczeniu środków finansowych w budżecie będzie to wykonane. Wówczas problem będzie rozwiązany i takie samo było nasze stanowisko wcześniej, kiedy Państwo do mnie przychodziliście i wspólnie zastanawialiśmy się, w jaki sposób ten problem rozwiązać. Gdy podjęliśmy wspólnie decyzję jak to będziemy robić i kiedy, projekt złożono do wykonania dokumentacji, a potem pojawia się ta skarga. Pan pyta o moje decyzje to Panu odpowiadam jakie były decyzje w tej sprawie, natomiast zupełnie nie rozumie dlaczego w momencie kiedy te decyzje były dla Państwa pozytywne Państwo się skarżycie. Z tego wynika, że Państwo uważacie, że to za długo trwa.

Pełnomocnik – powiedział, że z przykrością musi stwierdzić, że projekt i kosztorys był opracowany już 23 listopada 2017 roku, a dzisiaj mamy 4 czerwca 2018 roku. Wymienia Pan wartości, nie informował Pan o pewnych sprawach, o których Pan dzisiaj mówi, a ja przytaczając te artykuły chciałem Panu przypomnieć, że Pan jest odpowiedzialny, a ślubując przyrzekał Pan na przestrzeganie prawa. W związku z powyższym, pytam gdzie jest to prawo, gdzie jest praworządność bo w pismach, na które Pan odpisywał było podkreślane tylko rozproszczenia wody na gruncie, a resztę Pan pozostawił.

Burmistrz – odpowiedział, że każdy kto otrzymuje zgodę na budowę musi spełnić podstawowy warunek. Pan i sąsiad, który zalewa Pana wodą z dachu nie wskazali sposobu zagospodarowania, a to jest podstawowy warunek. W związku z tym pyta, w jaki sposób Państwo zagospodarujecie swoją wodę mając dostęp do instalacji w drodze Państwo tego nie wykorzystujecie i w jaki sposób też Państwo zagospodarujecie czy sąsiad Państwa zagospodaruje wodę. Państwo mówiliście, że sąsiad skierował wodę na posesję to mnie pokazywaliście bo byłem tam i to widziałem. W tej chwili jest to robota dla nadzoru budowlanego, a my chcieliśmy załatwić to normalnie, żeby odprowadzić tę wodę i od tego sąsiada, który Was zalewa. Teren zdrenować oraz odprowadzić wodę, a Pan dzisiaj opowiada mi takie rzeczy za co Burmistrz odpowiada. Ja sobie zdaje sprawę za co odpowiadam, natomiast na to wszystko trzeba mieć środki w budżecie, żeby to zrealizować. Podobna sytuacja jest w wielu innych częściach miasta. Często nawet gorsza niż u Państwa i my jako samorząd o tym wiemy i to, że dzisiaj będziemy o tym dyskutować, rozmawiać nie zmieni tej sytuacji. Można jeszcze napisać tysiąc skarg na Burmistrza i ta sytuacja się nie zmieni. Rozmawialiśmy, był potrzebny czas na wykonanie projektu. Jest projekt i pod ten projekt trzeba zabezpieczyć pieniądze. Pan poszukuje podtekstów, których nie ma. Poprosił, aby jego wypowiedź uzupełniła Pani Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami.

Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami. – powiedziała, że Urząd posiada pewne dokumenty obrazujące pewne sytuacje między innymi o zasypywaniu stawów. Doszukaliśmy się dokumentów odnośnie tych nieruchomości, w tamtym rejonie był

miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który określał warunki zabudowy ulicy Sienkiewicza i ulicy Wieniawskiego. Tam były domki jednorodzinne wybudowane przed rokiem 1945, albo zaraz po nim i już wówczas tam było mieszkalnictwo jednorodzinne. Domki przy Sinkiewicza były budowane w latach 1975-1985, a na ulicy Wieniawskiego w latach 80. Na podstawie planów, które były ówczesne, bo i ten plan jest od 2006 roku. Te przepisy, które Pan zacytował dotyczą budynków i domków, które powstawały po 2006 roku. Zbiornik, który odprowadzał wodę był na skrzyżowaniu ulic: Zygmunta Augusta, Wieniawskiego oraz Chrobrego i na dzisiejszej ulicy Walezego. Na ulicy Wieniawskiego nie było stawu, który odprowadzał wodę z tej okolicy.

Pełnomocnik – powiedział, że miesiąc grudzień ubiegłego roku był tym miesiącem, gdzie rozpatrywano budżet gminy na rok 2018. Od listopada do grudnia minęło trochę dni i nie wie, czy obawa, albo bojaźń wystąpiła u Pana Burmistrza, żeby tego nie zgłosić na Radzie Miejskiej. Pieniądze byłyby bo teraz interpelacje złożył Pan Przewodniczący do Pana w dniu 20 lutego bieżącego roku i to w dniu 26 lutego odpisał Pan, że już w dniu 23 listopada 2017 roku były dokumenty, a teraz trzeba zaplanować środki finansowe.

Burmistrz – odpowiedział, że trudno jemu polemizować z Pana wypowiedziami. Mamy dużo więcej problemów, które chcielibyśmy rozwiązać w 2018 roku. Sądziliśmy, że damy radę i będą na to pieniądze. Niestety stało się inaczej i mamy różne inne niespodzianki. Mamy po reformie problem z utrzymaniem oświaty i dlatego też niektóre inne rzeczy nie znalazły się w budżecie. Niech Pan nie insynuuje, że to tylko jakaś zła wola Burmistrza spowodowała, że u Państwa tych inwestycji nie ma bo to jest nieprawda. Takich sytuacji mamy w mieście dużo więcej. W trakcie roku jak to zwykle bywa szukamy możliwości sfinansowania wielu różnych zadań. Czasami nam się to udaje, a czasami nie. W trakcie roku pojawiają się często nowe dochody, są pewne możliwości i licząc na to oraz mając dokumenty trzeba działać. Jest to moja odpowiedź na to dlaczego od razu pieniądze nie znalazły się w budżecie, gdyż mieliśmy inne wydatki inwestycyjne i akurat ta inwestycja nie mogła być zrealizowana. Trzeba być cierpliwym i czekać aż to uda się wykonać.

Przewodniczący komisji – powiedział, że musimy mieć wszyscy świadomość, że ta sprawa pojawiła się w 2011 roku, czyli już 7 lat temu.

Skarżąca – powiedziała, że odpowiedź Pana Burmistrza jej nie satysfakcjonuje, ponieważ gdyby nie te pisma to Pan by trzymał te dokumenty dalej w szufladzie.

Pełnomocnik – powiedział, że Pan Burmistrz mówi o budżecie na rok 2018, a z tego co jemu wiadomo była rezerwa budżetowa za rok 2017, czy nie można było wyasygnować wówczas takiej kwoty?

Burmistrz – odpowiedział, że nie można.

Pełnomocnik – poruszył drugą sprawę. W naszym mieście narastają problemy z oświatą, a właśnie od 2011 roku, gdyby Pan składał po 30 tysięcy złotych to zabezpieczyłoby to potrzeby? Bądźmy ludźmi honoru i uderzmy się w pierś. To można było dawno wykonać, a nie ciągnąć latami.

Burmistrz – odpowiedział, że to nie jest miejsce na dyskusje między nami. Radni doskonale o tym wiedzą, gdyż wiele razy o tym mówiłem. Aby wszystkie pilne sprawy załatwić w budżecie musielibyśmy mieć 250 milionów złotych, aby te takie drobne rzeczy, o których Pan mówi móc załatwić bo są dokuczliwe dla mieszkańców, jest to kwestia braku dojazdu do mieszkań, kwestia odwodnienia miasta i kwestia wielu innych pilnych rzeczy niezbędnych, które powinniśmy wykonać. To nie jest tak, że my o tym nie wiemy oraz mamy złą wolę i nie chcemy tego robić. Czasami sesje trwają tak długo bo ustalamy co robić w pierwszej kolejności i w jakiej kolejności. Chcielibyśmy mieć te sprawy uporządkowane i nie jest to żadną tajemnicą w Białogardzie, że sprawy odwodnienia terenu były przez kilkadziesiąt lat zaniedbane i trzeba będzie dużych pieniędzy, ażeby je wykonać. Jeden kwartał ulic między Zwycięstwa, a Wiślaną, który wykonywano przez 2 lata kosztuje nasz budżet 8 milionów

złotych. Trzeba zrobić całą infrastrukturę i utwardzić drogi. Potrzebujemy też wykonać Rempin ulicy Bolesława Śmiałego i na to potrzeba parę milionów złotych. Ja Pana rozumiem, że Pana interesuje to co Pan ma przed domem i tylko prosi, aby nie insynuować, że ktoś nie wie i Pana lekceważy. Powtarzam, że co można było to zrobiliśmy i jak będą możliwości finansowe to będzie to zrobione. Przedłużanie tej dyskusji uszczypliwościami z Pana strony na pewno tego nie przyspieszą. Sesje mamy 18 czerwca i nie wie, czy radni zdecydują się na takie rozwiązanie, czy będą chcieli, żeby instalację wykonać u Państwa, czy też przy ulicy Magazynowej, albo na Plac Moroz. To jest firma, która daje zatrudnienie, a ma też kłopoty z odwodnieniem terenu, czy też w wielu innych miejscach. Będziemy się zastanawiali bo jest taka możliwość.

Pełnomocnik – powiedział, że w ubiegłym miesiącu padał deszcz, za szklarnią jest rów i przy niewielkiej ilości wód opadowych, które spłynęły z działki Pana B., bo faktycznie mury oporowe są postawione raz od Pana B., a drugi od tej działki nr 524, na którą Pan wydał zezwolenie na sprzedaż. Ktoś rozplantował grunt i podniósł grunt na wysokość 0,8 do 1 metra. Był Pan u nas i widział to wszystko na własne oczy.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że sprawa jest z roku 2011, ma pytanie do Pana Burmistrza, czy Pan wystąpił do nadzoru budowlanego o analizę.

Burmistrz – odpowiedział, że jednak zgłosi tę sprawę do nadzoru budowlanego i niech oni to sprawdzą i ustalą, kto z Państwa ma właściwie urządzoną działkę, a kto to zrobił niezgodnie z planem i zezwoleniem, a kto nie. Ja nie będę teraz Panu odpowiadał na takie pytania bo nie jestem kompetentny. Ja nie rozstrzygam w takich sprawach. Od tego jest nadzór budowlany.

Skarżąca – odpowiedziała, że dzwoniła do nadzoru budowlanego.

Burmistrz – powiedział, że jeśli Państwo zgłosiliście, a nie było reakcji to on poprosi o zbadanie całej tej sytuacji. Po zbadaniu nadzór budowlany wyda decyzję w tej sprawie.

Skarżąca – powtórzyła, że dzwoniła do nadzoru budowlanego. Była ciekawa kto pozwolił i kto dopuścił do takiej sytuacji. Odpowiedziano jej, że oni nie mają z tym nic wspólnego, a Burmistrz robi co chce.

Burmistrz – zapytał, kto z nadzoru budowlanego tak powiedział.

Przewodniczący komisji – powiedział, że wracając do roku 2011, zapytał, czy w tym okresie wystąpił Pan do nadzoru budowlanego jako do ekspertów.

Burmistrz – odpowiedział, że mówił ostatnio też i Panu, że naszym zadaniem bo po to spotykaliśmy się i jest nie doprowadzanie do konfrontacji włączanie w to nadzoru budowlanego tylko to, aby się porozumieć i zastanowić się jak tę wodę odprowadzić. To nie rozwiąże problemu, że przyjdzie ktoś i powie Pan zapłaci grzywnę, bo Pan odprowadza wodę do sąsiadów. My chcieliśmy to rozwiązać systemowo i rzeczywiście tak się z Państwem porozumieliśmy. Jednak w sytuacji kiedy jest skarga, kiedy chcemy bardzo formalnie wszystko traktować to proszę bardzo. Będziemy to wszystko tak traktować. Na wszystko są dokumenty i nie można mówić, że Burmistrz jest odpowiedzialny za wszelkie nieszczęścia, które się zdarzają w mieście, również związane z zalewaniem i robi co chce. Nadzór budowlany odbiera budynek bo jest to inspekcja rządowa. Burmistrz nie jest odpowiedzialny za wszelkie nieszczęścia, które zdarzają się w tym mieście, również te wynikające z zalewania. Tyle mam do powiedzenia i więcej w tej sprawie nie będę się wypowiadał. Myśmy jako Urząd zrobili tyle, ile uważaliśmy za stosowne, aby Państwa nie pokłócić i problem rozwiązać. Wpłynęła skarga, jeszcze Państwo dzisiaj macie jakieś problemy w związku z tym oświadczam, że od jutra uruchomię wszystkie instytucje, żeby stwierdzić stan prawny nieruchomości znajdujących się w Państwa okolicy, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości prawne. Pan się ciągle powołuje na Prawo wodne i plan zagospodarowania przestrzennego z 2006 roku, kiedy budynki powstały w latach 80. Mówi Pan też o tym, że gdzieś tam były jakieś stawy i, że one były zasypane. Przywołuje Pan sprawę stawów, które w mojej ocenie

nie mają wpływu na sytuację. My w mieście sprzedajemy działki i dalej będziemy je sprzedawać. Jeżeli ktoś kupuje działkę musi wiedzieć, jaki jest stan tej działki i musi zrobić badania geologiczne i mieć pozwolenie na budowę, i wybudować budynek zgodnie z dokumentacją. Jeżeli będą jakieś problemy między sąsiadami to od tego jest nadzór budowlany, żeby te sprawy sprawdzić i załatwić.

Pełnomocnik – powiedział, że ten budynek stoi na ławie z murem oporowym.

Burmistrz – odpowiedział, że Pan już mówił o tym parę razy i ja to widziałem, natomiast, że jeszcze raz powtarzam nie chcieliśmy w to włączać nadzoru budowlanego. Bo tak się umawialiśmy, ale widzi, że Panu to nie wystarcza na co się umówiliśmy i zmienia Pan zdanie, dlatego też od jutra piszę pismo do nadzoru budowlanego i poproszę formalnie, aby to zostało zbadane i sprawdzone. Ja nie mam zamiaru ciągle się tłumaczyć, że coś jest niezgodne z prawem. Będzie zbadane i sprawdzone, Pan będzie wiedział, czy jest zgodne, czy też niezgodne.

Pełnomocnik – powiedział, że musi to być badanie geotechniczne, bo odzwierciedlenie stawów było i to Pan widział. Jeżeli chodzi o rowy to, przecież nie kto inny jak Pan napisał w 2011 roku: działki gruntu z zagłębieniem w terenie, w których we wcześniejszych latach były organizowane stawy zgodnie z planem i ich przeznaczeniem w miejskim planie zagospodarowania przestrzennego miasta Białogard, sprzedane na cele budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego i usług, a następnie w tym celu zagospodarowano teren celem przejęcia przez nowych właścicieli w ramach uzyskanego pozwolenia na budowę. Wobec powyższego zapytał: czyli Pan nie wiedział o rowach.

Burmistrz – odpowiedział, że w latach 70. mieszkał w takiej nieruchomości, bo mieszkał w miejscowości Karwin i naprawdę nie wiedział o tych stawach.

Pełnomocnik – odpowiedział, że w piśmie Pan o tym napisał, to skąd Pan o tym wiedział.

Burmistrz – odpowiedział, że zostały zasypane, to stwierdziliśmy wspólnie.

Pełnomocnik – zapytał, to dlaczego ta działka została sprzedana pod budowę domu jednorodzinnego.

Burmistrz – odpowiedział, że można sprzedać taką działkę. Architekt projektuje i od tego są fachowcy. Jest możliwość odprowadzenia wody sanitarnej do kanalizacji miejskiej jeżeli jest, albo buduje się zbiorniki bezodpływowe tzw. szamba i zagospodarowuje się w ten sposób. Jeżeli jest instalacja miejska to można tę wodę odprowadzić, a jeżeli nie to projektant decyduje co może być zrobione z tą wodą opadową. Zapytał, w którym roku powstał ten budynek.

Pełnomocnik – odpowiedział, że to nieważne, Pan powinien wydawać decyzje.

Burmistrz – odpowiedział, że budynek powstał w latach 80., miastem rządził Naczelnik Miasta i nie było prawa budowlanego. Nie było wówczas przepisów jasno określających te wszystkie rzeczy. Był socjalizm i niektórzy do niego tęsknią. Pan dzisiaj chce mnie rozliczać za to co było w socjalizmie. Pyta mnie Pan dlaczego tak wybudował sąsiad B. Mamy podobne przypadki w mieście i wtedy te sprawy wyjaśnia nadzór budowlany. Poprosi właściwe służby o zbadanie Państwa sprawy. Umawialiśmy się, że mam tych procedur nie uruchamiać, ale skoro Państwo uważacie, że trzeba to sprawdzić to zostanie to zrobione.

Pełnomocnik – powiedział, że myśl była właściwa w roku 2011.

Burmistrz – zapytał, a gdzie Pan był w 2011 roku.

Pełnomocnik – odpowiedział, że od 1973 roku mieszka w Koszalinie. To za Pana kadencji ta sprawa powinna być załatwiona.

Przewodniczący Komisji – przerwał wymianę zdań i zapytał, czy jeszcze są jakieś pytania.

Radny K. Szyperski – powiedział, że nie przypomina sobie, że my wiedzieliśmy i Pan przed sesją budżetową, czy po sesji budżetowej, czy też w miesiącu lutym przed rozdzielaniem nadwyżki budżetowej. Pan nie informował radnych, że taki projekt istnieje. Możemy to odtworzyć bo jest nagranie. Mówił Pan, że radni mieli inne sprawy. Ja usłyszałem, że to było

23 listopada 2017 roku. To jest przykre i osobiście od Pana do dnia dzisiejszego nie usłyszałem, że Rada miała wiedzę o takim złożonym projekcie. Gdyby Rada wiedziała w listopadzie albo w grudniu to może by były podjęte inne decyzje. Ja osobiście takiej wiedzy nie miałem. Mam pytanie, czy Pan informował radnych, Radę o takim projekcie?

Burmistrz – odpowiedział, że jak zwykle mamy problem ze słuchaniem siebie. Ja nie mówiłem konkretnie, że każdego z radnych informowałem, że jest taki problem i potrzeba 150-180 tysięcy złotych z podatkiem VAT na zrobienie tego zadania bo takich tematów jest dużo więcej. Ja tylko mówiłem ogólnie, że informowałem radnych, że jest sporo drobiazgów, które trzeba pilnie wykonać, a na to jest potrzebne 250 milionów złotych. Co chwilę radni zgłaszają inne problemy, czy to na sesji, komisjach, czy też na innych spotkaniach. Pan radny Szyperski nie był u mnie osobiście z problemem Państwa. Z tego co pamiętam to był u mnie Pan Glinka. Nie ma takiej procedury aby przed uchwaleniem budżetu informować radnych o wszystkich rzeczach, które powinniśmy zrobić i ile na to potrzeba pieniędzy. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że nie ma takiego miasta w Polsce, które mogłoby sobie zaplanować i wszystko zrealizować.

Radny K. Szyperski – powiedział, że następnym razem prosi Burmistrza, żeby nie mówić, że radni wiedzieli i nic nie zrobili. To Pan nie zaproponował, Pan nie zgłosił. To Pan jako Burmistrz zgłasza do budżetu zmiany i swoje propozycje. My gdybyśmy mieli tę wiedzę to może byśmy to zmienili. Prosi o precyzyjne wyrażanie się. Nie wie, ile Pan ma projektów w szufladzie, bo Pan się tym nie chwali.

Burmistrz – odpowiedział, że odnosi wrażenie, że już bardzo daleko odbieśliśmy od treści skargi i zaczynamy sobie opowiadać sprawy ogólne. Pan radny Szyperski ma swoją koncepcję na temat funkcjonowania samorządu i praw oraz działalności Burmistrza. Jak chce niech się zmierzy i stanie do wyborów, wówczas zobaczy, ile może Burmistrz w granicach praw i będzie tu wprowadzał swoje koncepcje, które ja uważam za nierealne. Jego koncepcja jest taka, że on jako radny powinien o wszystkim wiedzieć i mieć każdy kwit.

Radny K. Szyperski – odpowiedział, że nie ma parcia na fotel Burmistrza tak jak Pan. Niech Pan w odpowiedzi skarżącemu nie mówi, że Rada wiedziała.

Pełnomocnik – zapytał, Burmistrza, czy nie widzi problemu, że nie zgłaszał tego.

Burmistrz – powiedział, że zweryfikował informacje, które podaje skarżący. Zadzwoił do nadzoru budowlanego i zapytał, czy jest znana sprawa Pani G.W. i który pracownik udzielił takiej informacji. Odpowiedziano, że ta sprawa nie jest im znana. Jest to informacja od szefa nadzoru budowlanego.

Skarżąca – odpowiedziała, że może coś tam się zmieniło, bo to było w 2011 roku.

Burmistrz – odpowiedział, że nic się nie zmieniło. Zostało to dokładnie sprawdzone przez szefa nadzoru budowlanego.

Przewodniczący Komisji – przerwał, że odnosi wrażenie, że idziemy w złym kierunku. Chciałby aby prowadzący dyskusję mieli świadomość, że sprawa jest problematyczna od roku 2011 i chciałby żeby obiektywnie wczuć się w rolę Pani G.W., która mieszkała i raptownie pobudowały się inne budynki i pojawił się problem. Jedna sprawa to frustracje Pani G.W., a druga to jak problem naprawić. Chodzi o to, żeby znaleźć jakieś antidotum i sprawę jak najszybciej rozwiązać.

Radny T. Strząbała – powiedział, że Burmistrz zobowiązał się do odwodnienia terenu jednocześnie zapytał, czy projekt jest już gotowy. Ponadto, czy jest tam jakiś odpływ kanalizacji deszczowej z ulicy Sienkiewicza.

Burmistrz – odpowiedział, że projekt jest już gotowy i tylko trzeba polepszyć warunki odbioru, gdyż jest mało wydolny. Natomiast dalej są zasypane rowy przez mieszkańców, które nie były utrzymywane w należyty sposób. Część z nich jest niedrożna, a część zasypana. Trzeba zrobić drenaż i przepływ jest do odbudowania. Jest dużo pracy w tym rejonie. Ma to poprawić odbiór wód deszczowych z całego kwartału.

Radny T. Strząbała – powiedział, że przejdźmy do meritum i skupmy się na skardze. Trzeba zastanowić się, czy Burmistrz naruszył przepisy, czy też nie. Jeżeli naruszył to jakie. Uważa, że należy się odnieść do przepisów prawa materialnego. Zapytuje, czy budynki sąsiadów zostały wykonane zgodnie z projektem budowlanym, przecież Starosta wydał pozwolenie na budowę, a inspektor odebrał. Powinno to być sprawdzone, a jeżeli teren jest zalewany to osoba projektująca powinna to przewidzieć. Pani skarżąca twierdzi, że kierowała zapytanie do nadzoru. Powinny być w tej sprawie jakieś pisma bo rozmowa telefoniczna nie jest dowodem.

Skarżąca – odpowiedziała, że nie pisała tam pism.

Radny T. Strząbała – powiedział, że kolejna sprawa to spór z sąsiadami. Dla mnie nie ma to charakteru cywilno-prawnego. Zapytał jakiego obowiązku Burmistrz nie wykonał. Nie zostało wykonane odwodnienie terenu, ale nie możemy mówić, że jakaś ulica nie została wykonana, inna nie została utwardzona. To też są obowiązki Burmistrza, ale czy na podstawie Kpa możemy wnosić skargę na działalność Burmistrza w tego typu sprawach. W jego ocenie jest to trochę za daleko idące. Na pewno istnieje konieczność wykonania odwodnienia i jest taka możliwość z tym, że jest wykonany projekt, który należy wdrożyć w miarę możliwości w życie. Nas Burmistrz akurat nie informował o sprawie i z tego tytułu specjalnych pretensji nie mam. Trudno by było, żeby Burmistrz informował o wszystkich indywidualnych sprawach i problemach mieszkańców. Nie każdy mieszkaniec też by sobie tego życzył, aby jego prywatny problem był przedstawiany na Radzie, albo na komisji. Tutaj Burmistrz proponuje zmiany oraz projekt uchwały budżetowej i jeżeli taka propozycja stanie na przyszłej Radzie to będzie pewien kompromis. Nie wie, czy każdy radny jest skłonny Państwu taką obietnicę złożyć. Burmistrz w przeszłości miał skłonności do przedstawiania różnych kompromisów. W tym momencie to pozostaje pod znakiem zapytania. Z jego strony, uważa, że Burmistrz nie naruszył przepisu prawa materialnego oraz uważa, że Państwo nie mają racji bo jako tako odwodnienie terenu powinno zostać wykonane. Dlatego dobrze, że jest po stronie Miasta wola, żeby w ramach obowiązków to odwodnienie wykonać. Ten problem można w innym kierunku rozwiązywać. Można eskalować w kierunku konfliktu sąsiedzkiego. Każdy ma prawo do korzystania z własności. Co inni sąsiedzi z tym robią, jeżeli to jest ich to oni ponoszą za to odpowiedzialność. Odwodnienie tego terenu powinno jak najbardziej być wykonane.

Pełnomocnik – odpowiedział, że dużo Pan powiedział to fakt. Natomiast nie widzi Pan winy Burmistrza. Ulica Wieniawskiego jest utwardzona, a nie ulepszona jak powiedział Burmistrz. Ta ulica jest skierowana przechyłem na działkę nr 924 i ulica nie jest odwodniona. Ulica o utwardzonej nawierzchni musi mieć odprowadzenie wody. A ta ulica nie ma tego. Natomiast właściciel działki nr 633 może odprowadzać wodę pod górę, jeżeli poprzedni właściciel podniósł działkę.

Radny T. Strząbała – powiedział że trzeba działać dwutorowo. On tutaj niczego nie sugeruje, tutaj Burmistrz wskazał, że sprawę skieruje do nadzoru budowlanego. Owszem władze Miasta są odpowiedzialne za utrzymanie ulic i infrastrukturę, ale z drugiej strony nasuwa się pytanie: Szanowny sąsiedzie dlaczego zalewasz moją działkę. Dla niego ta sprawa ma taki charakter.

Burmistrz – powiedział, że Pan Tomasz nie był na naszym spotkaniu, ale powtórzył dokładnie to co ześmy ustalili. My z naszymi pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska, Wydziału Gospodarki Komunalnej i Wydziału Gospodarki Nieruchomości dokładnie wiedzieliśmy co należy zrobić, żeby sprawę uregulować od 2011 roku, ale to nie była metoda na skuteczne załatwienie. Myśmy nie wystąpili regresem do Państwa sąsiadów wiedząc o tym, że będzie to uciążliwe dla Pani. Tego nie będzie można wykonać bez pewnych działań ze strony Miasta o czym mówił Pan radny Tomasz. Myśmy się umówili na pewne rozwiązania, że nie będziemy tworzyć konfliktów sąsiedzkich, że wykonamy dokumentację. Badaliśmy w jaki sposób to zrobić, czy wybudować studnie z przepompownią. Ustaliliśmy, że

jest to rozwiązanie drogie i łatwiej będzie, zresztą na Pana sugestię odtworzyć istniejące tam kiedyś rowy, które kiedyś zostały zasypane. Można wykonać przepływ pod ulicą, ale na wszystko potrzebne są projekty bo bez projektów tego nie można zrobić. Takie były nasze ustalenia. Kolega tutaj w naszej dyskusji ładnie to podsumował, że prawo prawem, konflikt konfliktem, ale trzeba szukać rozwiązania na przyszłość, żeby tych konfliktów nie wdrożyć w życie, które jest trudne. To, że Państwo będziecie szukać winy w Burmistrzu to i tak sprawy nie rozwiążę. Musimy mieć na to pieniądze, projekt już jest, część prac została wykonana i teraz już jest czas, aby zabiegać o przychylność radnych. Na to przedsięwzięcie zabezpieczyć środki finansowe i to wykonać. Teraz będzie problem, czy znajdziemy firmę, która to zadanie wykona za takie pieniądze. To co my wyliczamy w kosztorysach nie zawsze jest wystarczające, żeby taką pracę wykonać. Oprócz tego, że trzeba te rzeczy wykonać to trzeba mieć pieniądze. Trzeba mieć decyzje i to jak te pieniądze będą to jeszcze później jest wiele innych rzeczy, żeby to wykonać. Samo szukanie winnego i uznanie, że winny jest Burmistrz niczego nie załatwi.

Pełnomocnik – odpowiedział, że nikt nie ma pretensji do Burmistrza w takim sensie, że jako kierownik jednostki ma Pan naczelników. Dlatego zapytuje, co naczelnicy zrobili w tym temacie. Skoro rowy były i zostały one zasypane. Jaki był nadzór ze strony urzędników. Druga sprawa jest następująca: w ubiegłym roku miał Pan zgodę poszczególnych właścicieli działek na wykonanie tego zadania, a czy teraz oni powtórzą te same słowa.

Burmistrz – odpowiedział, że z informacji Pani naczelnik Wydziału wynika, że zgoda jest podtrzymywana.

Skarżąca – powiedziała, że sprawa nie dotyczy tylko jej o czym wiedzą wszyscy członkowie komisji, a dotyczy całej ulicy Sienkiewicza.

Radny A. Wegner – powiedział, że o tym bardzo długo rozmawiamy i myśli, że wszystkich niuansów nie poznamy. Ma pytanie odnośnie rowu melioracyjnego, który został zasypany. Rozumie, że ten rów znajduje się na prywatnych działkach.

Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomości – odpowiedziała, że rów nie jest między działkami. On był naniesiony i wydzielony na mapach w latach 60. On nie leży między ulicami Sienkiewicza i Wieniawskiego tylko bliżej, między ulicą Obotrytów, a działkami. Jest to całkiem w innym miejscu.

Radny A. Wegner – powiedział, że takich problemów w naszym mieście jest więcej. Ludzie uciekają od zalewania, budując budynek powyżej punktu zero. Powiedział że nie wie, czy będzie większość w Radzie, aby taką kwotę przeznaczyć na inwestycję na Państwa prywatnych posesjach. U niego też były podobne problemy na działce, gdzie mieszka. Zakopał w ziemi na 1,5 metra rurę drenażową i woda jest odbierana.

Skarżąca – odpowiedziała, że u niej nie da rady tak zrobić.

Pełnomocnik – powiedział, że napisał do Pana Burmistrza pismo, aby dokonał wizji lokalnej i radni powinni przyjść to obejrzeć i zobaczyć jak to wygląda. Erozja przez tyle lat zrobiła, że fundament muru betonowego siadł. Woda nie ma gdzie spłynąć. Rozlatuje się ogrodzenie, a jeżeli chodzi o fundament to jest on zatopiony, szklarnia też jest zatopiona. Trzeba zrobić studnię i odprowadzić wodę z tych dwóch działek. Było pismo wysłane do Starostwa w tej sprawie, które uznało, że pan Burmistrz powinien uregulować tę sprawę.

Burmistrz – odpowiedział, że każde nowe pismo powoduje nowy wątek i odejście od tematu. Mówił już wcześniej, że przyjęliśmy inną strategię, żeby nie odchodzić od tematu. Przychodzi do mnie Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i mówi, że Pana B. musimy ukarać grzywną za to, że nie odprowadza tej wody. Zastanawiamy się, gdzie tę wodę miałby odprowadzać, szukamy takich rozwiązań, żeby nie udawać, że coś robimy. Grzywna dla Pana B. i niech dzieje się co chce. Szukaliśmy innych rozwiązań niż takie administracyjne, które nic nie dają. O tym wszystkim już rozmawialiśmy. Nie chcieliśmy wywołać konfliktu.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że sprawa ciągnie się już 7 lat. Zapytał, czy ten rów

jest zasypany.

Burmistrz – odpowiedział, że generalnie to nie. Pierwszy sygnał był w roku 2011, potem były lata suche, a problem odnowił się w roku 2017, bo rów jest zasypany.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że skarga dotyczy poniekąd przeszłości i braku tej decyzyjności. Uznanie skargi za zasadną nie spowoduje, że radni zobligują Pana Burmistrza do wykonania czegokolwiek. Zasadność skargi to w zasadzie formalność. Pan Burmistrz zgłosił oficjalnie stanowisko, że na najbliższej sesji Rady Miejskiej podejmie próbę przekonania radnych do tego, aby załatwić środki na realizację tego projektu i tym samym problem powinien zniknąć. Przed głosowaniem kieruje pytanie do Państwa, czy Państwo podtrzymują skargę, czy ewentualnie chcą Państwo wycofać tę skargę w związku z tym, że Pan Burmistrz zadeklarował wykonanie odwodnienia.

Skarżąca – odpowiedziała, że jest skłonna wycofać skargę, jeżeli działka zostanie odwodniona.

Pełnomocnik – poruszył kwestie odszkodowania.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że my jako radni roszczeniami się nie zajmujemy. To nie są nasze kompetencje.

Pełnomocnik – powiedział, że macie Komisje Budżetu i Finansów i ona może się tym zająć, przecież widział Pan jak wygląda szklarnia i ogrodenie.

Burmistrz – odpowiedział, że jeżeli wystąpicie z roszczeniem do Miasta to będą długi. My prześlemy Państwa roszczenie do sąsiadów, którzy odprowadzają wodę na Państwa posesję. Być może dostaniecie odszkodowanie, ale jestem przekonany, że nie od Miasta. My chcieliśmy uniknąć sąsiedzkich konfliktów.

Pełnomocnik – zapytał, czy Pan jako Burmistrz wystąpi do właściciela działki nr 633, żeby naprawił płot.

Burmistrz – odpowiedział, że przy Państwa zgodzie może poprosić Panią Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej, aby przy moim udziale uczestniczyć w takim spotkaniu. Nasi ludzie pracują w terenie, więcej niż za biurkiem. Pokażemy sąsiadowi do czego doprowadził odprowadzając w taki sposób wodę. Sąsiad powinien zobowiązać się do naprawy tych rzeczy. Jestem zwolennikiem rozmów, a niekoniecznie biegania po sądach. Ja widzę szansę na polubowne załatwienie sprawy.

Pełnomocnik – powiedział, że już wyjaśniliśmy sobie dzisiaj wszystko.

Przewodniczący Komisji – zapytał, w którą stronę idziemy. W stronę wycofania skargi i oczekiwania na realizację odwodnienia, czy Pani podtrzymuje swoją skargę.

Skarżąca – odpowiedziała, że nie podtrzymuje skargi.

Pełnomocnik – powiedział, że ponieważ są dokumenty i będą pieniądze, będzie ogłoszony przetarg i zostanie wyłoniony wykonawca to wtedy Pani G. W. wycofa skargę.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że wobec powyższego rozumie, że wnioskuje Państwo o odroczenie procedowania skargi do dnia 4 września br.

Burmistrz – powiedział, że takich zapalnych tematów w naszym mieście mamy dwa i to było omawiane na Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska. Chodzi o ulice Magazynową, gdzie jest problem z winy kolei, która zniszczyła rowy odwadniające oraz u Państwa, pozostało omówione i wyjaśnione.

Przewodniczący Komisji – zapytał Radcę prawnego, czy prawnie można zawiesić postępowanie, bowiem chodzi o to, żeby nam nie zarzucono opieszałości.

Radca prawny – wyjaśnił, że jest taka możliwość prawna zawieszenia postępowania administracyjnego zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego za przyzwoleniem pani skarżącej. Jeżeli nie znajdzie się wykonawca to termin trzeba będzie przedłużyć i Państwo zostaniecie o tym powiadomieni. Nie róbmy tak, że termin jest sztywny.

Skarżąca – odpowiadała, że poczeka 3 miesiące. Do tego czasu chce zawiesić rozpatrywanie jej skargi.

2) Skarga pana F. T. na działalność Burmistrza Białogardu

Przewodniczący Komisji – powiedział, że przechodzimy do rozpatrzenia kolejnej skargi. Jest to skarga pana F. T. na działalność Burmistrza Białogardu. Dotyczy ulicy Bolesława Śmiałego. Jest stanowisko Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska, która uznała skargę za zasadną, głosując: **za – 3, przeciw – 2, wstrzymało się - 1.**

My wszyscy otrzymaliśmy protokół z posiedzenia Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska i wiemy, co tam było mówione, dlatego po krótku może skarżący powie, czy coś się zmieniło.

Skarżący F. T. – odpowiedział, że nic się nie zmieniło. Jeżdżą nadal samochody ciężarowe i przekraczają prędkość, a samochody osobowe również jeżdżą bardzo szybko. Już co najmniej od 10 lat wraz z sąsiadami staramy się, aby Miasto poprawiło stan nawierzchni ulicy Bolesława Śmiałego. W tym celu skierowano do Burmistrza wiele pism oraz wielokrotnie rozmawiano. Pierwsze pismo jest z 2010 roku, a nawet wcześniej starano się i co roku jest przesuwany termin poprawy nawierzchni tej ulicy. Już przed ułożeniem rur ciepłowniczych w tej sprawie był u Pana Burmistrza, ale wówczas jego nie było. W związku tym rozmawiał z Panią Zastępcą Burmistrza, która powiedziała, że rury będą wymieniane i po zakończeniu robót jezdni zostanie poprawiona. Cały czas zwlekacie, do dzisiaj nic nie zrobiono. Najbardziej jezdnię niszczą samochody ciężarowe i autobusy. Zaczynają pękać rury w budynku pękają ściany i odpadają kafelki w mieszkaniu. W 2016 roku zaczęto prace na ulicy Mickiewicza i Wiślanej wówczas robiony był przejazd do ulicy Dąbrowszczaków i ulicy Wiślanej, mieszkańcy nie pozwolili na przejazd samochodów ciężarowych i wtedy te samochody zaczęły regularnie jeździć po ulicy Bolesława Śmiałego. Z tego powodu naprzeciwko jego domu powstał dół o szerokości 0,8 m. Ponadto nastąpiły pęknięcia ścian domu. Także, gdy przejeżdżają szybko samochody osobowe już czuje się drgania. Ponadto wielokrotnie prosił o postawienie znaku zakazu wjazdu samochodów ciężarowych powyżej 3,5 t od skrzyżowania ulicy Mickiewicza i Bolesława Śmiałego. Wówczas otrzymał odpowiedź, że jest tam strefa. Zgłaszał to do Miasta i do Komendy Powiatowej Policji. W roku 2013 złożył pismo, aby wprowadzić zakaz wjazdu autobusów szkolnych na trasie Pomianowo-Kościernica. Dwukrotnie był u Pana Burmistrza prośbą, aby spowodować zmianę trasy przejazdu oraz, aby wprowadzić przejazd ulicą Wiślaną. W styczniu br. otrzymał pismo od Burmistrza, że w II kwartale postawione zostaną znaki zakazu wjazdu. Musiał czekać 2,5 roku na ustawienie znaku zakazu wjazdu autobusów na ulicę. Było spotkanie, w którym brał udział redaktor i wówczas Pan Burmistrz powiedział, że samochody ciężarowe nie będą jeździły oraz, że sprawa zostanie załatwiona. W dniu 1 i 2 grudnia 2017 roku po ulicy przejeżdżały samochody ciężarowe i wywrotki z potężnym ładunkiem, wtedy dzwonił w tej sprawie do radnego Szyperskiego oraz do Komendy Policji dwukrotnie, ale to nie skutkowało. Burmistrz mówi nieprawdę, że to zostało załatwione, gdyż te samochody jeżdżą nadal. Pan Burmistrz powiedział, że mogą ubiegać się o odszkodowanie. W 2016 roku był u niego radny Szyperski oraz Pan radny Wasilewski w domu i widzieli popękane ściany. Od tego czasu pęknięć przybyło. Po raz kolejny napisał pismo do Pana Burmistrza w styczniu br. o odszkodowanie i dotychczas nie otrzymał odpowiedzi. W naszym mieście nie ma rzeczoznawcy od szkód budowlanych, dlatego też był w Kołobrzegu i rzeczoznawca odpowiedział, że za zapłacenie i za założenie sprawy w sądzie zabraknie mojej emerytury. Loterią jest wygranie sprawy w sądzie o odszkodowanie. Chciałby się wreszcie dowiedzieć, kiedy ta ulica zostanie naprawiona. Wartość jego domu maleje bo mury są popękane. Wypowiedzi skarżącego poprali przebyli wraz z nim sąsiedzi z tej ulicy.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że może Pan Burmistrz wypowie się w tej sprawie.

Burmistrz – powiedział, że ta ulica ma nawierzchnię taką jaką ma. W 2011 roku wypełniliśmy dziury brukiem między płytami i najprawdopodobniej niezbyt dokładnie to zrobiono. Faktem jest, że Pan skarżący przychodził wielokrotnie do mnie i o tym rozmawialiśmy. Rozmawialiśmy z gminą, aby te autobusy nie przejeżdżały przez Bolesława Śmiałego. Są to dowozy dzieci do prywatnych szkół. My już kilkakrotnie składaliśmy wniosek dotyczący Programu Rozwoju, bowiem Wojewoda otrzymał dofinansowanie w kwocie 27 milionów złotych. Jednak Wojewoda Zachodniopomorski nas nie poinformował jak to wygląda, czy mamy szanse na dofinansowanie, czy też nie. Jest informacja, że trzeba oczekiwać na rozstrzygnięcie Ministerstwa. W tym rejonie, jak kolega zauważył trwają budowy domków jednorodzinnych, ale także my jako miasto prowadzimy budowę dróg i odwodnienia tej okolicy. Ustaliliśmy kolejność remontowania ulic w naszym mieście. Ulica Bolesława Śmiałego była oznaczona do remontu w 2017 roku gwiazdką, gdyż koszt przebudowy tej ulicy wg naszych kosztorysów to ponad 6 milionów złotych.

Mieszkaniec – powiedział, że należy wziąć pod uwagę, że to nie jest ulica dojazdowa, ale jest to ulica przejazdowa przy dużym osiedlu mieszkaniowym. Jest tam dużo samochodów osobowych i uważa, że to jest bardziej priorytetowa ulica w porównaniu do innych ulic w naszym mieście.

Burmistrz – wyjaśnił, że robione jest odwodnienie tego terenu i przy okazji wykonuje się mniejsze ulice. Na te inwestycje było dofinansowanie, natomiast, jeśli chodzi o ulicę Bolesława Śmiałego, to ona generalnie jest utwardzona. Ulice przybywają i my jako samorząd mamy kłopoty, żeby nadażyć. Warto się zastanowić nad ewentualną przebudową odcinka dojazdu przy pasażu „Czerwona Torebka”, ale trzeba poczekać na opinie Ministra i wtedy zobaczymy co dalej z tym robić.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że nie ma co się sprzeczać i przejdźmy do meritum sprawy. Wiemy wszyscy jak ta ulica jest strategiczna. Tutaj nie chodzi tylko o komfort życia mieszkańców, ale też o ochronę ich mienia. Są to straty na ich mieniu. Zapytał, kiedy ta decyzja Ministerialna jest spodziewana, jeżeli nie to chociaż należy podjąć jakieś działania zaradcze.

Burmistrz – powiedział, że tak jak mówił radny Szyperski decyzja miała być do dnia 31 maja br.

Mieszkaniec – powiedział, to może można wprowadzić jakieś patrole i znaki zakazu.

Burmistrz – powiedział, że ustawienie nowych znaków zakazu wiąże się z opracowaniem nowej organizacji ruchu drogowego. Po konsultacji z drogowcami będzie ustalone, czy to jest zasadne. W tamtym rejonie prowadzone są inwestycje i dlatego tam jeździły wywrotki i inne duże samochody ciężarowe. Dokładnie nie wiadomo, czy duży ruch i ciężkie pojazdy powodują pękanie ścian. Takich projektów jest sporo. Taki wykaz został przekazany do Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska. W związku z tym proszę się z nim zapoznać. Dokument przekazano członkom komisji.

Radny K. Szyperski – powiedział, że była sesja listopadowa i grudniowa i wtedy Pan to mówił. W styczniu w tej sprawie złożył interpelację. Są u nas w mieście ulice o dużo gorszej nawierzchni jak: Chopina i Moniuszki, które wymagają natychmiastowej interwencji. Kwestia remontu ulicy Bolesława Śmiałego była omawiana na sesji w dniu 23 listopada ubiegłego roku. Pan F. mówił ponownie o tych znakach i jak widać nie zostało to zrealizowane do dnia dzisiejszego. 3 grudnia 2017 roku w związku z nie uzyskaniem dofinansowania nie będzie ta ulica remontowana. Faktem jest, że tam jeżdżą samochody ciężarowe i osobowe z dużą prędkością i na to Pan nie ma wpływu, ponieważ jest tam ograniczenie do 30 km na godzinę. Poza tym stan nawierzchni coraz bardziej się pogarsza. Na ten temat nie raz się spieraliśmy. Należałoby chociaż zacząć naprawiać etapowo stan tej ulicy, nigdzie na sesji Pan Burmistrz nie mówił o etapowaniu.

Burmistrz – odpowiedział, że każdy radny traktuje swój fragment Miasta jako najważniejszy

bo tam mieszka i dla Pana radnego Szyperskiego najważniejszy jest stan ulicy przy, której mieszka, czyli Bolesława Śmiałego. Mówił, że ta ulica przewidziana jest do remontu z zastrzeżeniem, że jeżeli nie otrzymamy dofinansowania to trzeba będzie pomyśleć o etapowej jej przebudowie. O tym mówił też na innych komisjach. Kolega pokazuje pisma. Nasze decyzje jako samorządu są następujące: argumenty, a to niczego nie zmieni. W mieście mamy 20 km dróg, które nie są w ogóle utwardzone. Remont, a właściwie przebudowa pod warunkiem dofinansowania i o tym mówiłem.

Radny K. Szyperski – zapytał Burmistrza, dlaczego mówi, że tak postanowiła Rada. On tego nie pamięta. Chciałby uzyskać wiedzę, że Rada tak postanowiła. Niech Pan powie, że to Burmistrz tak postanowił, że jak nie będzie dofinansowania to ta ulica nie będzie robiona, a nie Rada. To, że my się sprzeczamy i nie lubimy to są dwie odrębne sprawy, ale w tej chwili mieszkańcy mają zapewnienie Pana Burmistrza, że jeśli nie będzie dofinansowania to jest szansa na wykonanie remontu tej ulicy etapami.

Burmistrz – powiedział, żeby było jasne, w 2018 roku nie ma żadnych możliwości etapowania remontu i prosi, aby jemu nie wpierać wypowiedzi jakich nie powiedział. Rada wiedziała, bo był przygotowany projekt uchwały, który nie przeszedł. Była planowana na rok 2018 przebudowa ulicy Bolesława Śmiałego z gwiazdką. Będzie to realizowane przy dofinansowaniu z zewnątrz. Było planowane 4 miliony na inne ulice, a na remont powyższej ulicy jest to za mała kwota. Oczywiście było wiadomo, że ta ulica będzie wykonywana w roku 2018. Jeżeli w tym roku okaże się, że nie jest możliwe dofinansowanie oraz etapowanie to trzeba będzie działać, aby stan poprawić. Nie mamy środków finansowych, aby w to zainwestować.

Skarżący – powiedział, że co roku słyszy to samo. Będą pieniądze to zrobimy. Układano rury ciepłownicze i Pani Zastępca Burmistrza powiedziała, że po wykonaniu prac ulica zostanie zrobiona. Jest to takie spychanie robót i okłamywanie mieszkańców. Tak samo nie można ustawić 6 znaków zakazu wjazdu, czy to taki wielki problem dla Miasta.

Przewodniczący Komisji – zapytał, jaka będzie informacja dla mieszkańców, co będzie z tą ulicą. To jest bardzo strategiczna ulica, przyznaje Panu rację, że w naszym mieście jest wiele ulic do zrobienia, ale prosi, aby odpowiedzieć, na której tak strategicznej ulicy pękają ściany.

Burmistrz – odpowiedział, że Pan jako szef Komisji Rewizyjnej, radny znający doskonale budżet Miasta chce Pan dzisiaj wmówić mieszkańcom, że to jest dobra wola, albo nie Burmistrza. Prosi, aby stworzyć większość i to zaproponować oraz pozyskać środki finansowe na ten cel. Wiemy, że udało się nam wyodrębnić z budżetu Miasta i kredytu 4 miliony złotych i wykonać kilkanaście małych ulic. Od razu było wiadome, że tak duża inwestycja w naszych warunkach nie jest możliwa do wykonania bez dofinansowania. Czekamy na rozstrzygnięcia dofinansowania z różnych projektów. Jest to w tej chwili niemożliwe i nierealne. Spotkajmy się na Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska oraz na Komisji Rewizyjnej i podyskutujmy jak ten problem rozwiązać. Przyjąłem argumenty radnego Szyperskiego i zastanówmy się, czy nie robić tego etapami. Mamy zrobiony kosztorys, mamy zrobioną dokumentację i przekonajcie na sesji rady Miejskiej innych radnych, że ta ulica jest najważniejsza i przeprowadzimy taką inwestycję. Podobne problemy były ze ścieżkami rowerowymi w naszym mieście. Przez dwie kadencje nie budowaliśmy, bo mamy na ten cel dofinansowanie. W tym budżecie nie widzi możliwości, aby znalazły się pieniądze na przebudowę tej ulicy.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że wszystko to rozumie, ale chodzi o to, aby do tego czasu mieszkańcom domy się nie rozsypały.

Radny K. Szyperski – rozumie, że żadnych ulic się w tym roku nie robi i Bolesława Śmiałego. Przez 2 lata mógł Pan coś zrobić, chociaż część płyt wymienić.

Burmistrz – odpowiedział, że przedstawił warunki techniczne i ekonomiczne i więcej na ten temat nie będzie mówił. Wcześniej nie było mowy z mojej strony, że ulicę Bolesława

Śmiało będziemy robić etapami.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że nie było mowy o etapowaniu innych ulic np. ulica Miła.

Radny A. Wegner – powiedział, że były szanse na środki zewnętrzne na tę ulicę.

Burmistrz – powiedział, że wszyscy wiedzą, że ta inwestycja jest bardzo ważna dla Miasta. Jeżeli będą środki finansowe to będziemy to zadanie realizować.

Radny T. Strząbała – powiedział, że są ustalenia. Najlepsze rozwiązanie to uzyskanie środków zewnętrznych, a jeśli nie to etapowanie. Na razie chodzi o naprawę tej nawierzchni oraz o nadzór policji.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że nie wszyscy radni głosowali za tym programem i mówiliśmy, że będzie problem z realizacją tego w 2018 roku. Następnie zapytał skarżącego, czy podtrzymuje skargę.

Skarżący – odpowiedział, że tak. Gdyby były podjęte jakieś czynności to by wycofał, ale nie robi się nic. Nie naprawiono chociaż etapowo nawierzchni ulicy i nie zamontowano znaków zakazu.

Przewodniczący Komisji – powiedział, że oceniając całokształt okoliczności poddaje pod głosowanie zasadność skargi: **za – 2, przeciw – 0, wstrzymało się – 3. Komisja uznała skargę za zasadną.**

3) Skarga pana M.F. na działalność Burmistrza Białogardu

Przewodniczący Komisji – powiedział, że doszła jeszcze jedna skarga na działalność Burmistrza Białogardu i dotyczy dzika grasującego po Białogardzie. Skarga w załączeniu

Skarżący – powiedział, że w związku z atakiem dzika składa skargę na działalność Burmistrza Miasta Białogardu ponieważ nie zapewnił bezpieczeństwa mieszkańcom oraz zwierzętom domowym. W związku z powyższym żąda od Burmistrza pokrycia obecnych kosztów leczenia psa oraz zadość uczynienia.

Burmistrz – powiedział, że w tej sprawie skierował do Starosty wnioski o odłowienie dzika wraz z uśmierceniem. Starosta wydał decyzję o wykonaniu odłowienia dzika.

Powiedział: ja wydałem decyzję.

Wicestarosta – powiedział, że może macie podpisane porozumienie, o którym on nie wie. Wie, że ta faktura jest u nas i nie jest wystawiona na Powiat. Z drugiej strony ciężko jest dbać o bezpieczeństwo. Z tego pisma napisanego do Starosty nie wynika, że ten dzik zaatakował, albo poruszał się po posesji. Jeden adres to był adres, który w ogóle nie istnieje to w związku z tym rozumie, że bezpieczeństwo ponad wszystko.

Burmistrz – odpowiedział, że to nie jest dzisiaj przedmiotem debaty. Decyzja została wydana, natomiast skarga jest na Burmistrza. W dyskusji z radnym Panem Krzysztofem czasami jest trudno i wytworzyła się dyskusja kto to podpisał. Sprawa dotyczy zagrożenia i tak ja jak stwierdził Wicestarosta, że osobiście nie widział takiego zagrożenia, a ja akurat widziałem. Nietrudno jest przewidzieć, że jeżeli dzik ma młode to wtedy inaczej się zachowuje. Kiedy dzik był sam i nie było warchlaków była inna sytuacja. Jest kwestia oceny zagrożenia, pewnych działań, które się podejmuje bo polskie przepisy nie są jednoznaczne i czytelne. Dzik nie jest tak niebezpiecznym zwierzęciem, żeby pochopnie podejmować decyzje.

Skarżący – zapytał, co by Pan powiedział, jakby dzik zaatakował mojego syna.

Burmistrz – odpowiedział, że już kilka dni wcześniej nakazał swoim pracownikom, żeby dzika odłowić. Dowiedziano się, że ma już młode i ta sytuacja się zmieniła.

Przewodniczący komisji – powiedział, że patrząc na tę dyskusję i analizując fakty stwierdza, że Pan Naczelnik zacytował Prawo łowieckie, które mówi, że Starosta decyduje wtedy, kiedy dzikie zwierze zagraża obiektom użyteczności publicznej. Z kolei z ustawy o

samorządzie gminnym wynika, że Burmistrz ma kompetencje do takich działań, kiedy dzikie zwierzę zagraża bezpieczeństwu mieszkańców. Zdarzenie miało miejsce przy posesji przy ulicy Bolesława Śmiałego. Ma pytanie: gdzie tam jest obiekt użyteczności publicznej? Dlaczego Burmistrz podjął decyzję o zleceniu firmie „Green Cone” przed Starostą o odłowieniu tego dzika z posesji? Jednak wydając te decyzję Pan potwierdził, że to jest w Pana kompetencji.

Naczelnik Wydziału BiZK – odpowiedział, że to nie była decyzja tych 2 czy nawet 3 prób odłowienia do tej firmy. Tylko to było zlecenie na wykonanie odłowienia. Sytuacja była coraz bardziej napięta. Wszystko robiliśmy, aby zlokalizować firmę, która może bez decyzji Starosty takie zlecenie wykonać. Firma tej Pani się podjęła z tym, że to były 3 nieskuteczne zlecenia. Było powiedziane, że musi być: uzgadnianie z Polskim Związkiem Łowieckim, z Nadleśniczym, z Lekarzem Weterynarii oraz ustalenie miejsca. Jest to cały skomplikowany proces. Ta Pani myślała, że możliwości ma trochę większe, jeżeli chodzi o to, były 3 nieskuteczne zlecenia. Nie wykonała tego zlecenia i zgłosiliśmy firm. Każda jedna firma powiedziała jak najbardziej i to od zaraz. Opłata była zróżnicowana, ale podstawą jest decyzja Starosty. My jak najszybciej wystąpiliśmy z wnioskiem do Starosty, a wniosek podpisał Burmistrz. Ponadto poinformował, że Biura Prawne i radcowie Prawni wszędzie się zajmują, ale decyzje podejmuje kierownik instytucji, a więc na jakiej podstawie Starosta kołobrzeski wydał decyzję, w Koszalinie czy Choszcznie, a nie wiem dlaczego u nas był problem. Poza tym są inne jeszcze przepisy, które nie pozwalają na odstrzał. Jest to cały bardzo skomplikowany proces. Nie wie czy w każdym innym przypadku byłoby to tak załatwione. Była to cały czas walka z wiatrakami. Też ubolewa, że Pana spotkała taka sytuacja, w tej sprawie rozmawiał z Panem Naczelnikiem Włazło. Skarga złożona nie trafiła do właściwego adresata.

Przewodniczący komisji – powiedział, że to nie jest jego interpretacja, a jak powiedział Starosta, Biuro Prawne Powiatu też się tym zajmowało.

Naczelnik Wydziału BiZK – odpowiedział, że Biura Prawne wszędzie się zajmują, są różne interpretacje, ale decyzje podejmuje kierownik instytucji. Chyba wszyscy z tym się zgodzimy, gdyż nie trzeba być prawnikiem, aby to wiedzieć.

Wicestarosta – powiedział po raz kolejny, że Prawo łowieckie oraz opinia Departamentu Środowiska w sprawie postępowania w szczególnych przypadkach się różnią. Trzeba działać na jakiejś podstawie prawnej.

Burmistrz – odpowiedział, że gdyby było bezpośrednie zagrożenie dla mieszkańców to nie zawahałby się podjąć decyzji, aby dzika czy innego zwierzęcia uśmiercić. Musi być jakaś sytuacja kryzysowa, zagrażająca bezpieczeństwu mieszkańców. Mieszkańcy pisali, aby nie odstrzelać dzika, a odłowić humanitarnie i wywieźć do lasu. Różne stanowiska są w tej sprawie, dzik pojawił się w okolicach Aldony bo tam wysypano znaczne ilości warzyw.

Wicestarosta – powiedział, że z Burmistrzem zgadza się w 100% i nie będzie dyskutował, czy Pan podejmie decyzję czy też nie, ale tutaj jest kwestia kompetencji. Cały czas jest utwierdzony w przekonaniu, że to była kompetencja Burmistrza. Oni tej decyzji nie wydali, a argument, że jakaś firma tego dzika nie chce odłowić bo i potrzebna jest decyzja Starosty jest błędna. Prosi, aby nie mówić, że to tyle trwało bo Starosta nie wydał decyzji. Powiedziano, że trwa to od marca br. My na początku chcieliśmy wydać decyzję negatywną z tego powodu, że dotarły dokumenty i my nie widzieliśmy podstaw. Jednakże po dogłębnej analizie po rozmowach z Panem Burmistrzem i Starostą wydaliśmy decyzję.

Starosta – powiedział, że decyzja jest Starosty i za podjętą decyzję odpowiada. Możemy dzisiaj dyskutować, ale decyzja została wydana zgodnie z prawem. Było zagrożenie bezpieczeństwa i decyzja została wydana. Dzisiaj nie ma o czym dyskutować.

Radny K. Szyperski – powiedział, że fakt jest faktem, że z opinii Pana Wicestarosty jak i opinii prawnej wynika, że Pan jako Burmistrz, gdy była jedna sama locha mógł taką decyzję

podjąć, a nie czekać 2 miesiące i wyręczać się Starostą. Dlaczego Pan czekał na wydanie decyzji wtedy kiedy stała się tragedia. Zapytał, Burmistrza czego się boi. Trzeba było podjąć męską decyzję. Decyzje o 11 milionach złotych podejmuje Pan sam nikogo nie pytając, a tutaj Pan wyczekuje. Czy Pan boi się Starosty.

Burmistrz – odpowiedział, że nie było zagrożone bezpieczeństwo. Powiedział wyraźnie, że taką decyzję gdybyśmy uznali, że ten dzik stwarza takie zagrożenie, że trzeba natychmiast reagować. Wcześniej mieliśmy informację, że dzik pojawił się w różnych miejscach. To nie jest przepis, który stosuje się w zwykłych normalnych sytuacjach.

Przewodniczący komisji – powiedział, że to nie jest jego interpretacja, ale Wicestarosta powiedział, że Biuro Prawne się tym zajmowało.

Radca prawny – powiedział, że opinia nie jest wiążąca. Jest to opinia Departamentu i na jej podstawie niemożna na nią powoływać się w przypadku sporu. Zacytowano ją wrywkowo i jest kwestia interpretacji, dlatego, że stwierdza się tutaj, że w przypadku stałego przebywania zwierząt łownych na terenach stałych. Trudno uznać, że było to stałe przebywanie. Wynosiło on 4 miesiące i tutaj można zastosować art.45 ust.3 Prawa Łowieckiego mówiącego o możliwości odłow zwierzyny popartego stałym zagrożeniem zwierzyny. Podjęcie działań należy do Starosty.

Wicestarosta – powiedział, że stawiacie nas w kuriozalnej sytuacji. Z jednej strony Burmistrz mówi, że nie widział bezpośredniego zagrożenia i nie widział przesłanek żeby podjąć szybkie i skuteczne działanie, a z drugiej strony radca prawny cytuje kawałek opinii, którą i on czytał. Teraz jest kwestia interpretacji: czy to zagrożenie było, czy go nie było.

Przewodniczący komisji – powiedział, że tutaj pojawiały się informacje dotyczące Kołobrzegu i Koszalina. W Koszalinie nie jest podobnie bo tam kompetencje Prezydenta i Starosty ma jedna osoba, a my mówimy o zbędnej zwłóce, gdyż doszło do bardzo przykrego zdarzenia. Pies żyje i mam nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Zapytał, kto w takim razie jest odpowiedzialny za tę opieszałość.

Burmistrz – zapytał, o jaką opieszałość chodzi i dlaczego przewodniczący stwierdza, że jest to opieszałość.

Naczelnik Wydziału BiZK – odpowiedział, że mówił o zleceniach, może pokazać dokumenty.

Przewodniczący komisji – powiedział, że osobiście popiera to co powiedział Wicestarosta, że te firmy są profesjonalne i nie podjęły się takiego odłowu bo nie miały decyzji Starosty a to już ich problem. Zapytał dlaczego nie było drugiego zlecenia dla tej firmy.

Naczelnik Wydziału BiZK – odpowiedział, że żadna inna firma nie chciała się podjąć odłowu.

Burmistrz – powiedział, że zrobiono rozeznanie kto może to zrobić. Zgłasza się do nas firma informując, że podejmuje się zadania i dostaje zlecenie. Nie potrafili zagonić dzika do klatki, gdyż powiedzieli, że oni to zrobią jak kupimy strzelbę na środki usypiające i w porozumieniu z lekarzem weterynarii zastosują strzelbę zakupioną przez Miasto na potrzeby zakładu gospodarki komunalnej bo im się przyda do innych zdarzeń. Okazuje się, że te działania były też zawodne. Nie było podstaw do tego, żeby stosować drastycznych metod wołac ludzi z ostrą bronią i uśmiercać zwierzę. Później kiedy pojawiły się młode można było założyć, że będzie niebezpiecznie i kiedy nadleśniczy odmówił przyjęcia dzika do lasu to pojawiły się sugestie od fachowców, że trzeba będzie te zwierzęta uśmiercić. Na to ja ani Starosta nie zgodziliśmy się. Interpretacje były różne.

Naczelnik Wydziału BiZK – odczytał notatkę firmy z dnia 25 lutego br.: Uprzejmie informuję, że w związku z tym, że kilkakrotnie kilku godzinna próba odłowienia dzika nie powiodła się ze względu na spłoszenie zwierzyny przy wejściu do klatki przez osoby postronne zdecydowaliśmy, że ciężarna locha zostanie uśpiona środkiem nasennym czasowo i przewieziona w wyznaczone miejsce przez Lasy Państwowe.

Radny K. Szyperski – zapytał Naczelnika Wydziału BiZK, czy ma zlecenia, gdyż Burmistrz często mówi, a nie ma dokumentów.

Naczelnik Wydziału BiZK – odczytał pismo. Pismo w załączeniu.

Radny K. Szyperski – zapytał, czy jest zlecenie przez Was wydane i odpowiedź firmy, że nie zrobią tego bo nie mają odpowiedniej broni, czy jest to konkretnie napisane.

Naczelnik Wydziału BiZK – zapytał, na jakiej podstawie mieli wydać kwit jak nie mieli decyzji Starosty. Na piśmie tego nie ma.

Radna B. Dragańska – zapytała, czy w związku z pojawieniem się dzika decyzja dotyczy konkretnego dzika, czy gdy pojawia się inne będzie ona obowiązywać.

Naczelnik Wydziału BiZK – odpowiedział, że odnośnie opadłej zwierzyny są inne procedury. To załatwia policja i lekarz weterynarii, z którym mamy podpisaną umowę na tego typu przypadki. Odnośnie odłowienia to w decyzji o ile dobrze pamięta jest 10 sztuk.

Wicestarosta – powiedział, że dobrze by było opracować wspólne działanie w poruszanej kwestii.

Radny A. Wegner – powiedział, że ma 2 kwestie. Powiedział, że polityka idzie w tym kierunku, aby dziki wyeliminować całkowicie z naszych lasów. Bardzo szybko zwiększa się pogłowie wilków, które są pod ochroną. Na terenie Miasta raczej nie będą atakowały, ale na terenie Powiatu będziecie mieli problem. Powiedział skarżącemu, że po analizie tych wszystkich dokumentów pokazano, że działania są prowadzone od lutego br. i w związku z tym jako członek Komisji Rewizyjnej nie może stwierdzić, że Pan Burmistrz cytuje: w związku z niezabezpieczeniem bezpieczeństwa mieszkańcom oraz zwierzętom domowym. Wszystkie te dokumenty i prowadzona rozmowa ponad 1,5 godziny na dzisiejszym posiedzeniu świadczą o tym, że bardzo dużo osób zostało zaangażowanych, że problem nie jest taki, że to Pan Burmistrz jedną decyzją chciał wyeliminować jakiekolwiek zwierzę zagrażające bezpieczeństwu mieszkańcom. Poniesione zostały znaczne koszty i dlatego też uważa, że Pana skarga jest bezzasadna. Natomiast co do drugiej części Pańskiej skargi dotyczącej zadośćuczynienia w postaci odszkodowania w kwocie 6000 złotych to myśli, że to jest kwota, której Miasto nie jest w stanie w jakikolwiek sposób pokryć mimo trudnej Pana sytuacji finansowej. Wie, że na Fes boku pojawiła się zrzutka i dzisiaj deklaruje, że też przeznaczy jakąś kwotę na ten cel. Może warto to jakoś bardziej rozpropagować wśród mieszkańców. Nie wie na jakiej podstawie decyzję wydał Prezydent Koszalina. Myśli, że marne szanse są, aby uzyskać odszkodowanie od Skarbu Państwa. Cieszy się, że dzisiaj można było o tym szerzej porozmawiać bo to jest poważny problem. On mieszka w tych okolicach i dzik zagrażał nam wszystkim. Składa wniosek formalny o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący komisji – odpowiedział, że to na sesji.

Radny T. Strzabala – powiedział, że można próbować skierować powyższą sprawę do Wojewody Zachodniopomorskiego.

Radny K. Szyperski – powiedział, że skarga jest jak najbardziej zasadna. Sam Burmistrz powiedział, że było zagrożenie życia, na szczęście nie było. Dotyczy to psa, a nie człowieka. Uważa, że opierając się na decyzji Starosty i Biura Prawnego Starostwa Powiatowego w Białogardzie Burmistrz mógł podjąć samodzielną decyzję wcześniej i to jest całego zdarzenia i tej skargi. Radca prawny przytaczał tu przypadku stałego i kilka przypadków incydentalnych i Burmistrz mógł podjąć odpowiednie czynności. Są dokumenty, z których wynika, że Burmistrz próbował podjąć odpowiednie czynności. Nie ma pisemnych dokumentów, że było zgłoszenie do firm, które odpowiedziały, że tego nie zrobią bo nie ma decyzji Starosty. Dla niego skarga jest jak najbardziej zasadna.

Radny T. Strzabala – powiedział, że w wyniku przedstawionego stanowiska Burmistrza w jego ocenie nie było tutaj żadnej opieszałości w humanitarnym sposobie rozwiązania sporu. Jest to kwestia mocno cenna. Trudno określić, czy doszło do zagrożenia bezpieczeństwa. Co innego określa ustawa o samorządzie gminnym, a co innego Prawo łowieckie. Uważa, że tutaj

Burmistrz nie naruszył przepisów prawa materialnego. Powiedział, że może skarżącemu pomóc i prywatnie deklaruje, że przygotowuje Panu skarżącemu pismo do odpowiednich organów administracji publicznej w celu zgłoszenia roszczeń odszkodowawczych. Nie wie czy to faktycznie uda się załatwić. Takie roszczenia w przypadku mienia należy kierować do Wojewody. W takich sprawach są wyroki Sądu Najwyższego. Są to trudne sprawy najczęściej związane z wypadkami komunikacyjnymi.

Przewodniczący komisji – powiedział, że w jego przekonaniu skarga jest jak najbardziej zasadna. Następnie oceniając całokształt okoliczności faktycznych i prawnych zapytał, kto jest za tym, żeby skargę uznać za zasadną: **za – 2, przeciw - 3, wstrzymało się – 0.**
W wyniku głosowania skargę uznano za bezzasadną.

4) Skarga Pani H. K.-M. na działalność Burmistrza Białogardu

Przewodniczący Komisji – powiedział, że kolejna skarga na działalność Burmistrza Białogardu jest skargą pani H. K.-M. z ulicy Olimpijskiej. Skarga jest z dnia 14 marca 2018 roku. Skarżąca jest nieobecna na posiedzeniu, ale o terminie posiedzenia była poinformowana na piśmie. W dokumentach znajduje się zwrotne poświadczenie odbioru. Komisja Rewizyjna na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2018 r. zbadała wstępnie skargę i skierowała ją do Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska celem przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego. Przedmiotem tej skargi są sprawy dotyczące: obowiązku podatkowego w zakresie podatku od nieruchomości, w której Burmistrz Białogardu wydał decyzje ostateczne ustalające podatek od nieruchomości na lata 2017 i 2018 z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, w której jej wysokości Burmistrz Białogardu poinformował pismem skarżącą w 2017 roku. Skarżąca podniosła w skardze, że po wykupieniu mieszkania w 2017 r. od spółdzielni mieszkaniowej co roku musi odprowadzać składki za użytkowanie gruntu oraz płacić podatek od piwnicy. Wniosowała o zniesienie podatku od piwnicy oraz podatku za grunt. Burmistrz Białogardu w roku 2017 i 2018 wydał decyzje ustalające podatek od nieruchomości. Decyzje stały się ostateczne, gdyż skarżąca nie wniosła od nich odwołań do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Koszalinie i zapłaciła podatki określone w tych decyzjach. Skarżąca w 2017 roku została poinformowana pisemnie przez Burmistrza Białogardu o wysokości opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej. W sprawie tej z uwagi na jej cywilnoprawny charakter nie wydaje się decyzji administracyjnej. Tutaj także skarżąca nie kwestionowała wysokości tej opłaty przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym określonym ustawowo. Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska zajęła się tą skargą na posiedzeniu w dniu 14 maja 2018 roku i przeprowadziła postępowanie wyjaśniające. Uznała, że skarga dotyczy indywidualnych spraw obowiązku podatkowego w zakresie podatku od nieruchomości oraz opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej. Rada Miejska Białogardu nie jest organem właściwym do rozpatrzenia powyższej skargi, głosując: za – 6 (jednogłośnie).

Wszyscy członkowie komisji otrzymali obszerny protokół z posiedzenia Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska. Zapytał, czy są jakieś pytania lub uwagi.

Następnie komisja uznała, że skarga w części dotyczącej obowiązku podatkowego w zakresie podatku od nieruchomości – stanowi żądanie niestwierdzenia nieważności decyzji ustalających podatek od nieruchomości. W związku z tym Rada Miejska Białogardu przekazuje skargę Samorządowemu Kolegium Odwoławczemu w Koszalinie jako z organowi właściwemu do stwierdzenia nieważności decyzji. Natomiast w części dotyczącej opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej skarga stanowi żądanie dokonania aktualizacji opłaty rocznej. W związku z tym Rada Miejska Białogardu przekazuje Burmistrzowi skargę jako organowi właściwemu w sprawie aktualizacji opłaty rocznej z

tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej.

Przegłosowano: za – 5 (jednogłośnie).

Ad 3.

Przewodniczący komisji – powiedział, że zapoznaliśmy się z uchwałą Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie w sprawie wydania opinii o wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Białogardzie w sprawie absolutorium dla Burmistrza Miasta Białogard. Uchwała Składu Orzekającego RIO w załączeniu. Nasz wniosek był negatywny i wnioskowaliśmy o nieudzielenie Burmistrzowi absolutorium. Powyższy wniosek skierowaliśmy do RIO i dostaliśmy w związku z tym uchwałę. Otrzymałiście ją Państwo drogą elektroniczną i na piśmie. RIO pozytywnie zaopiniowało wniosek Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w sprawie nieudzielenia Burmistrzowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu za rok 2017. Nie mniej jednak nie ma czegoś takiego jak uchwała o nieudzieleniu absolutorium. Uchwała jest w sprawie absolutorium dla Burmistrza z tytułu wykonania budżetu na rok 2017. Mam przygotowany projekt uchwały, który zgodnie ze statutem przygotowuje Komisja Rewizyjna i odczytał jej brzmienie. Projekt uchwały w załączeniu. My jako komisja rekomendujemy negatywne przegłosowanie tej uchwały. Co będzie oznaczało, że absolutorium nie zostało udzielone. Projekt uchwały przegłosowano: za – 1, przeciw – 2, wstrzymało się -2. Opinia negatywna.

Burmistrz – powiedział, że komisja nie oceniała wykonania budżetu tylko dyskutowała na temat umowy wsparcia.

Projekt uchwały przegłosowano: za-1, przeciw-2, wstrzymało się-2. Opinia negatywna.

Ad 4.

Przewodniczący komisji – zapytał, czy są sprawy różne.

Radny K. Szyperski – zapytał, jak działa monitoring.

Naczelnik Wydziału BiZK – zapytał radnego w jakim trybie Pan radny pyta. Jeżeli w trybie RODO to w związku z tym nie może udzielić odpowiedzi na pytanie. Ten tryb nawet obejmuje nagrywanie, a Pan jako informatyk tego nie wie. Do ustawy nie ma 400 rozporządzeń.

Ad 5.

Po wyczerpaniu porządku posiedzenie komisji zakończono o godzinie 17⁴⁵.

Przewodniczący Komisji:

/-/ Daniel Glinka

Protokółowała:

D. Holczewska – Szydłowska